

**Wyrok z dnia 11 czerwca 1997 r.
I PKN 202/97**

1. Zakłócenie spokoju i porządku w miejscu pracy oraz lekceważące i aroganckie wypowiedzi w stosunku do pełnomocnika pracodawcy, kwestionowanie jego kompetencji, odmowa wykonania polecenia oraz samowolne zabranie kluczy, pieczętek i dokumentów pracodawcy, stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 1 KP.

2. Jeżeli okoliczności uzasadniająca rozwiązanie umowy o pracę w trybie art. 52 KP wystąpiły w kilku kolejnych dniach, to termin z art. 52 § 2 KP rozpoczyna bieg od dowiedzenia się przez pracodawcę o ostatniej z tych okoliczności.

Przewodniczący SSN: Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Andrzej Wasilewski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 1997 r. sprawy z powództwa Jacka B. przeciwko C.S. Spółce z o.o. w S.L. o zapłatę, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 12 lutego 1997 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 30 lipca 1996 r. [...] Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu oddalił powództwo Jacka B. przeciwko C.S. Spółce z o.o. w S.L. o odszkodowanie w związku z niezgodnym z prawem rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia i o ekwiwalent pieniężny za nie wykorzystany urlop. Sąd Wojewódzki ustalił, że powód był zatrudniony u strony pozwanej od 1 kwietnia 1994 r., ostatnio na stanowisku dyrektora. Osobą upoważnioną do podejmowania wszelkich czynności w imieniu właścicielki strony pozwanej był jej pełnomocnik Engelbert S. W dniu 9 sierpnia 1995 r. doszło do sporu między powodem a Engelbertem S. W toku kłótni powód określił pełnomocnika firmy "starym piernikiem" oraz stwierdził, że wystarczy "jeden telefon i firma przestanie istnieć, a pełnomocnik zostanie wydalony z kraju, bo przebywa tu nielegalnie". Po zakończeniu kłótni powód opuścił firmę nie informując pracodawcy dokąd się udaje. W następnym dniu, tj. 10 sierpnia 1995 r., powód zabrał klucze do składu celnego i dokumenty prowadzenia tego składu oraz pieczęć firmy. Zwrócił je kilka dni później. Od 10 sierpnia 1995 r. do końca września 1995 r. powód przebywał na zwolnieniu lekarskim. 31 sierpnia 1995 r. wysłał pismo zawierające wypowiedzenie umowy o pracę, które strona pozwana otrzymała 1 września 1995 r. W tym dniu zostało wysłane na adres domowy powoda pismo rozwiązujące z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia, opatrzone datą 29 sierpnia 1995 r. Pismo to było awizowane w dniu 4 września 1995 r., a powód odebrał je na poczcie w dniu 11 września 1995 r. Sąd Wojewódzki przyjął, że pismo rozwiązujące z powodem umowę o pracę zostało mu doręczone w dniu 4 września 1995 r. (data awizowania przesyłki). Sąd uznał, że powód dopuścił się ciężkiego naruszenia

podstawowych obowiązków pracowniczych, gdyż w dniu 9 sierpnia 1995 r. opuścił miejsce pracy. W dniu tym zakłócił spokój i porządek w miejscu pracy przez wywołanie awantury, w trakcie której zachowywał się lekceważąco i arogancko w stosunku do pełnomocnika właścicielki firmy, obrzucając go wyzwiskami. Powód kwestionował kompetencje pełnomocnika i odmówił wykonania jego polecenia. Nadto w dniu 10 sierpnia 1995 r. zabrał z pomieszczeń firmy klucze, pieczętki oraz dokumenty. Za istotne uznał także Sąd Wojewódzki, że powód groził pełnomocnikowi właścicielki, iż doprowadzi do zamknięcia firmy z uwagi na popełnienie przez pełnomocnika nadużyć w pobieraniu zaliczek i wywożeniu pieniędzy za granicę z pominięciem systemu bankowego. Zarzuty te nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, wyrokiem z dnia 12 lutego 1997 r. [...] uchylił wyrok Sądu Wojewódzkiego w części dotyczącej ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy za rok 1994 i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W pozostałej części oddalił apelację powoda. W zakresie, w którym apelacja powoda została oddalona, Sąd Apelacyjny uznał za prawidłową ocenę Sądu pierwszej instancji, że zachowanie powoda wobec pełnomocnika właścicielki firmy było wysoce naganne i nosi znamiona ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Zdaniem Sądu drugiej instancji "podważanie decyzji pełnomocnika firmy i użycie pod jego adresem obraźliwych słów w obecności innych pracowników jest wysoce naganne i doprowadziło do sytuacji, w której kontynuowanie stosunku pracy nawet przez okres niezbędny dla zwykłego wypowiedzenia umowy o pracę stało się niemożliwe w świetle dobrej wiary i zasad współżycia społecznego". Sąd drugiej instancji uznał, że o zabraniu przez powoda kluczy, dokumentów i pieczęci pracodawca dowiedział się w dniu 11 sierpnia 1995 r. Ponieważ była to jedna z okoliczności uzasadniających rozwiązanie umowy o pracę, to został przez pracodawcę zachowany termin określony art. 52 § 2 KP.

Od tego wyroku kasację złożył powód, który wniósł o jego zmianę i zasądzenie odszkodowania, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Powód zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 52 § 1, § 2 i § 3 KP oraz art. 3 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych, a także prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 KPC i art. 328 § 2 KPC. Powód kwestionuje ocenę, że jego zachowanie stanowiło ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Wywodzi, że dyskusja między nim a Engelbertem S. "była dwustronna". "Wzajemnie zarzucali oni sobie pewne przymioty". "Poza tym Sąd nie zajął stanowiska co do tego, że gdyby twierdzenia powoda odpowiadały prawdzie, że w dyskusji tej, właśnie powód miał rację". Zdaniem powoda "udziału w gorącej dyskusji na tematy istotne dla funkcjonowania przedsiębiorstwa nie można nazwać ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych". Zdaniem powoda dokument rozwiązujący z nim umowę o pracę otrzymał w dniu 11 września 1995 r., czyli po upływie jednego miesiąca od zdarzenia. Powód wywiódł w kasacji, że pracodawca nie konsultował "swojej decyzji personalnej odnoszącej się do powoda ze związkami zawodowymi". Zarzucił wreszcie, że ocena zeznań przesłuchanych świadków była ogólna i niekonkretna. Sąd nie wskazał dlaczego dał wiarę zeznaniom świadków małżonków B. i pominął występujące w tych zeznaniach sprzeczności, np. co do tego w jakim języku toczyły się rozmowy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Co do zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego należy stwierdzić, że zaskarżeniu podlega wyrok sądu drugiej instancji. Dlatego w kasacji skutecznie mogą być podniesione jedynie zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego przez ten sąd. Ewentualne naruszenie przepisów postępowania przez sąd pierwszej instancji powinno być podniesione i zaskarżone w apelacji. W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji nie przeprowadzał żadnego postępowania dowodowego i nie dokonywał własnej oceny dowodów. Orzekał na podstawie stanu faktycznego ustalonego przez Sąd pierwszej instancji (art. 382 KPC). Dlatego nie może być uznany za skutecznie podniesiony zarzut naruszenia przez Sąd drugiej instancji przepisu art. 233 § 1 KPC. Natomiast uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji w pełni odpowiada wymaganiom przepisu art. 328 § 2 KPC. Już w orzeczeniu z dnia 17 września 1946 r., C III 719/45 (OSN 1948 poz. 34) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w skardze kasacyjnej można podnosić zarzuty przeciw postępowaniu w sądzie drugiej instancji, naruszenie zaś ustawy przez sąd pierwszej instancji należy zaskarżać w toku apelacji, chyba że chodzi o naruszenie takich przepisów, które sąd w każdej instancji powinien z urzędu brać pod rozwagę. Pogląd ten jest konsekwentnie podtrzymywany w orzecznictwie Sądu Najwyższego po nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego. Można tu przykładowo wskazać wyrok z dnia 25 kwietnia 1997 r., I CKN 99/97 (dotychczas nie publikowany), według którego naruszenie art. 328 § 2 KPC polegające na niewskazaniu i niewyjaśnieniu przez sąd pierwszej instancji podstawy prawnej orzeczenia nie usprawiedliwia podstawy kasacji, w której nie ma zarzutu dotyczącego postępowania przed sądem drugiej instancji (podobnie nie publikowane dotychczas: wyrok z dnia 7 kwietnia 1997 r., III CKN 21/97; postanowienie z dnia 3 marca 1997 r., III CKN 3/97 i wyrok z dnia 13 grudnia 1996 r., II CKN 27/96).

W postępowaniu apelacyjnym sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powoływania się na nie wynika później (art. 381 KPC). W postępowaniu kasacyjnym natomiast Sąd Najwyższy orzeka na podstawie stanu faktycznego stanowiącego podstawę wydania zaskarżonego wyroku (tak np. nie publikowany dotychczas wyrok z dnia 7 marca 1997 r., II CKN 18/97, według którego dla oceny przez Sąd Najwyższy, rozpoznający kasację, trafności zarzutu naruszenia prawa materialnego miarodajny jest stan faktyczny sprawy, będący podstawą wydania zaskarżonego wyroku, jeżeli równocześnie brak jest podstawy - z art. 393¹ pkt 2 KPC - naruszenia przepisów postępowania, mającego istotny wpływ na wynik sprawy, np. przez poczynienie wadliwych ustaleń; także argument z brzmienia art. 393¹⁵ KPC). Dlatego w postępowaniu kasacyjnym przepis art. 381 KPC w związku z art. 393¹⁹ KPC nie ma zastosowania i w ogóle nie można powoływać się na nowe fakty, które nie były dotychczas podnoszone w postępowaniu oraz opierać na nich zarzutu naruszenia prawa materialnego. W niniejszej sprawie powód nie podnosił żadnych faktów, z którymi łączyłby naruszenie przepisów prawa materialnego dotyczących związkowej konsultacji zamiaru rozwiązania z nim umowy o pracę. W szczególności nie podnosił, że u strony pozwanej działała zakładowa organizacja związkowa, że powód był jej członkiem lub był przez nią reprezentowany w indywidualnych sprawach pracowniczych i że pracodawca zaniechał konsultacji zamiaru rozwiązania z nim umowy o pracę.

Dopiero w kasacji podniesiony został zarzut naruszenia art. 52 § 3 KP polegający na braku konsultacji zamiaru rozwiązania umowy o pracę ze związkami zawodowymi. Zarzut ten jest bezpodstawny, gdyż oparty jest na zgłoszeniu nowych faktów, nie podnoszonych w postępowaniu przed pierwszą i drugą instancją.

Nie jest usprawiedliwiona podstawa kasacji polegająca na zarzucie naruszenia przepisu art. 52 § 1 pkt 1 KP. Sądy obu instancji prawidłowo bowiem oceniły, że zachowanie powoda polegające na zakłóceniu spokoju i porządku w miejscu pracy, lekceważące i aroganckie wypowiedzi w stosunku do pełnomocnika właścicielki firmy, kwestionowanie jego kompetencji, odmowa wykonania polecenia oraz zabranie z pomieszczeń firmy kluczy, pieczętek oraz dokumentów, stanowiło ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych w rozumieniu tego przepisu. Sąd Najwyższy ocenę tę podziela.

Nie jest również słuszny zarzut naruszenia przepisu art. 52 § 2 KP. Prawidłowo bowiem Sąd drugiej instancji uznał, że jedną z okoliczności uzasadniających rozwiązanie umowy o pracę było samowolne zabranie i przetrzymywanie przez powoda kluczy, pieczętek i dokumentów firmy. O tej okoliczności strona pozwana dowiedziała się w dniu 11 sierpnia 1995 r. Doręczenie więc powodowi pisma rozwiązującego umowę o pracę w dniu 11 września 1995 r. nastąpiło z zachowaniem terminu określonego w art. 52 § 2 KP.

Wobec powyższego należało uznać, że kasacja nie miała usprawiedliwionych podstaw, co skutkowało jej oddalenie na mocy art. 393¹² KPC.

Notka

Powołany w uzasadnieniu wyrok z dnia 7 marca 1997 r., II CKN 18/97, został już opublikowany w OSNC 1997 z. 8 poz. 112.

=====